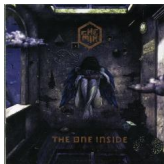


Chemia - The One Inside (2013)

Written by bluesever

Monday, 28 September 2015 15:51 -

Chemia - The One Inside (2013)



01. *Ego* - 03:29 02. *Bondage Of Love* - 03:24 03. *B 52* - 03:34 04. *Hero* - 03:59 05. *Fuckshack* - 02:46 06. *Everlasting Light* - 03:14 07. *Generation Zero* - 03:16 08. *Stalker* - 03:41 09. *Happy Ending* - 03:00 10. *Walked Away* - 03:59 11. *Fire* - 03:47 12. *Sweet* - 04:09 13. *Letter* - 04:09 Łukasz Drapała - vocal; Wojtek Balczun – guitar; Adam Kram – drums; Krzysiek Jaworski – bass guitar; Rafal Stępień – keyboards.

Marzenie Chemii spełniło się. Nagrali płytę poza Polską, w dodatku zagranicznie brzmiącą. Czy w związku z tym, ziściło się również marzenie ich fanów?

Jak wiadomo, wszystkim dogodzić się nie da. Jedni stwierdzą, że droga, którą poszła formacja jest odpowiednia, drudzy zaś zanegują owe stwierdzenie, licząc na kontynuację poprzednich albumów w języku polskim, z bardziej polskim brzmieniem. Poza zmianami w soundzie, który nijak ma się do poprzednich dokonań Chemii, doszło do rozsad w składzie. Kluczowa zmiana miała miejsce za mikrofonem, Marcina Koczota zastąpił Łukasz Drapała. Z zespołu odszedł też gitarzysta, Zbigniew Krebs, którego zastąpił Maciej Mąka.

By nagrać "The One Inside", Chemia wybrała się aż do Kanady, zatem dość odważne, a zarazem konkretne rozwiązanie. Rejestracji materiału dokonali w The Warehouse Studios pod okiem Erica Moshera. Od strony produkcji i masteringu, album stoi na naprawdę wysokim poziomie. Całość brzmi klarownie, momentami aż za bardzo, wręcz sterylnie.

Brzmienie "nowej" Chemii umieściłbym gdzieś w rejonach post-grunge'u i hard rocka z paroma odskoczniami stylistycznymi, o których parę słów za chwilę. Momentami słychać echa twórczości Nickelback, Creed, czy chociażby Audioslave. Krążek dzielnie reprezentują trzy

Chemia - The One Inside (2013)

Written by bluesever

Monday, 28 September 2015 15:51 -

single, "Ego", "Bondage of Love" oraz "Hero". Najbardziej radiowy z nich wydaje się być ten trzeci. To ciekawie brzmiąca ballada, trochę nawiązująca do stylistyki Nickelback. Natomiast "Ego", na samym wstępie, za sprawą nośnych riffów i drapieżnego wokalu, prezentuje się jako jedna z lepszych kompozycji na "The One Inside". Wcześniej wspomnianych nawiązań do Audioslave doszukać się można w "B52", szczególnie jeśli chodzi o partie gitary.

Wróćmy do wcześniej wspomnianych odskoczni, za sprawą których album nie jest spójny stylistycznie. W "Everlasting Love", najlżejszym utworze na "The One Inside", pojawiają się funkowe zwrotki i klawiszowe przejścia. Utwór brzmi bardzo ciekawie, sprawdziłby się jako kolejny singiel. Kolejnym wyróżniającym się numerem jest "Fire". Od razu na myśl przychodzi mi alternatywny rock w stylu Kings Of Leon. Zatem Chemia reprezentuje dość rozbieżne style muzyczne, wplatając pomiędzy cięższe kompozycje lżejsze, balladowe klimaty. W ramach bonusu, zespół umieścił na krążku znajomą kompozycję "Letter" w minimalistycznej, klawiszowej, o wiele łagodniejszej wersji, niż ta z EPki "In the Eye".

Czy zmiany wyszły Chemii na dobre? Nie wiem, ale muszę przyznać, że dzięki ryzykownej, a zarazem odważnej decyzji, jaką było nagranie bardzo amerykańsko brzmiącej płyty, Chemia stanie się (o ile już nie stała) polską kapelą eksportową. ---Wojciech Margula, magazyn^gitarzysta.pl

Poland is something of a hotbed for progressive rock, it is therefore somewhat surprising when you hear an absolutely cracking album from a Polish band which sounds like it could have been conceived in a smoky studio in Seattle. The album was in fact recorded in Canada so maybe that country has provided a breath of fresh – if a tad Nickelback infused – air.

Arriving unannounced sans press release from what we can make out Chemia formed in Warsaw in 2010 and this is their second album. From the opener 'Ego' this is a rollercoaster ride of great songs, razor-sharp riffery, and some great vocals. Lukasz Drapala who joined the band in 2011 would certainly give Myles Kennedy a run for his Złoty.

The band are evidently influenced by classic rockers but their resulting sound owes much to the Alter Bridge/Bush/Audioslave school of post-grunge commercial rock. However, to my ears,

Chemia - The One Inside (2013)

Written by bluesever

Monday, 28 September 2015 15:51 -

they sound a whole lot fresher and slightly less calculated so don't let those comparisons put you off.

There's a great mix of heavy, commercial, but not too predictable tunes starting with the energetic 'Ego' and 'Bondage Of Love' (the two early singles) and including another likely single 'Walked Away'. The mid-tempo 'Everlasting Light' provides a slightly funky respite whilst 'Stalker', 'Hero' (cue immediate memories of Chad Kroeger's Spiderman track) and the bonus track 'Letter' show that the band can slow things down too. For a long time a bastion of emerging prog, Poland now offers up one of the most engaging and energising rock albums of 2013. --- David Randall, getreadytorock.me.uk

download (mp3 @320 kbs):

[uploaded](#) [yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [rockfile](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [oboom](#)
[uplea](#)

[back](#)